



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Administracji Państwowej (**256.**)  
w dniu 3 lipca 2015 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (druk senacki nr 953, druki sejmowe nr 3195 i 3483).
2. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisaną w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, podpisanego w Warszawie dnia 17 grudnia 2014 roku (druk senacki nr 961, druki sejmowe nr 3435 i 3497).
3. Rozpatrzenie „Sprawozdania z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2012 i 2013” (druk senacki nr 928).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Sepiol)

### **Przewodniczący Janusz Sepiol:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram dwieście pięćdziesiąte szóste posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Mamy dzisiaj w porządku obrad trzy punkty.

Pierwszy: opinia do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Drugi: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego. Trzeci: rozpatrzenie „Sprawozdania z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2012 i 2013”.

Witam wszystkich gości przybyłych na dzisiejsze posiedzenie, na czele z panem ministrem Jarosławem Dudą, reprezentującym Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszej ustawy. Rozumiem, że ze strony Ministerstwa Skarbu upoważniony jest pan Andrzej Relidzyński. Może by pan w dwóch słowach przedstawił, co się wydarzyło w Sejmie w związku z tą ustawą, a potem przystąpimy do debaty.

Proszę bardzo.

### **Dyrektor Departamentu Reprywatyzacji i Rekompensat w Ministerstwie Skarbu Państwa Andrzej Relidzyński:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja tylko przypomnę, że projekt ustawy, o którym mówimy w punkcie pierwszym, to jest projekt z inicjatywy senackiej. Projekt ten przeszedł całą ścieżkę legislacyjną, to znaczy na początku trafił do komisji senackich, potem został pozytywnie przyjęty przez Sejm i obecnie jest przedmiotem obrad komisji Wysokiej Izby.

Jeśli chodzi o kwestię odniesienia się do projektu ze strony rządu, to naszym zobowiązaniem jest przygotowanie stanowiska w tym przedmiocie. Jeśli chodzi o ten projekt, stanowisko Rady Ministrów zostało przyjęte w dniu 28

kwietnia na posiedzeniu Rady Ministrów i ogólnie, co do zasady, projekt został zaopiniowany pozytywnie. Szczególnie należy zwrócić uwagę na to, że jest to być może częściowa, ale jednak pierwsza od wielu lat próba uregulowania kwestii roszczeń reprywatyzacyjnych na terenie miasta stołecznego Warszawy wynikających z tak zwanego dekretu Bieruta i z całej serii aktów prawnych, które obowiązywały po roku 1946, zwłaszcza dotyczących regulacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Chodzi o art. 215, który stanowi samoistną podstawę do wypłaty odszkodowań na rzecz byłych właścicieli mienia, które zostało znacjonalizowane na mocy tego dekretu.

W szczególności należy zwrócić uwagę na trzy zasadnicze propozycje, które przewiduje projekt i które zostały zaaprobowane. Pierwsza rzecz to jest kwestia możliwości dysponowania przez miasto stołeczne nieruchomościami, które są wykorzystywane na cele publiczne, społeczne, chodzi o placówki oświatowe, placówki służby zdrowia. Znane są przypadki, kiedy tego typu nieruchomości były przedmiotem roszczeń i orzeczenia sądowe prowadziły często do tego, że miasto traciło prawo własności, trudno było znaleźć inne lokum czy inną nieruchomość na cel społeczny. Oczywiście jest to delikatna materia, zawsze wymaga wyważenia dwóch stron, to znaczy prawa własności, które rzecz jasna jest gwarantowane konstytucyjnie, oraz prawa do własności publicznej, w przypadku którego też są określone regulacje i gwarancje konstytucyjne. Tutaj oczywiście nakłada się na to jeszcze kwestia historyczna, to znaczy kwestia reprywatyzacyjna, co często dodatkowo komplikuje sytuację. Projekt wychodzi naprzeciw tym interesom i ma na celu znalezienie kompromisu pomiędzy wspomnianymi racjami.

Druga kwestia, wiążąca się z tym, o czym przed chwilą powiedziałem, to jest sprawa prawa pierwokupu roszczeń dekretowych i obrotu tymi roszczeniami. Oczywiście co do zasady obrót prawem własności czy ekspektatywą prawa własności nie jest w polskim prawie zakazany. Jest to zwykła czynność cywilnoprawna, niemniej w przypadku Warszawy należy wziąć pod uwagę również wartość nieruchomości i to, że spadkobiercami byłych właścicieli są często osoby w podeszłym wieku. Często roszczenia po prostu są skupywane czy były skupywane przez wyspecjalizowane podmioty za cenę symboliczną czy numizmatyczną w stosunku do wartości danego dokumentu, który potwierdzał zasadność roszczeń, co prowadziło często do tego, że dane osoby nie miały świadomości, z jakiego prawa rezygnują, a ktoś inny po prostu na tym zyskiwał.

Zastrzeżenie formy notarialnej dla takiej czynności cywilnoprawnej oczywiście stwarza większą gwarancję dla potencjalnych roszcujących co do tego, że przynajmniej jakaś refleksja na ten temat jest wymagana czy jakieś kroki trzeba podjąć, aby zawrzeć transakcję w formie notarialnej, a więc jest zagwarantowane większe zabezpieczenie niż dotychczas w przypadku obrotu prawami przez osoby fizyczne.

Trzecia rzecz to jest również kwestia pozytywna, na którą należy zwrócić uwagę. Chodzi o możliwość zgłoszenia roszczeń nie tylko do jednego składnika nieruchomości przez daną osobę roszcującą, ale także do wszystkich składników, które spadkobiercy czy byli właściciele posiadali, w związku z czym jest to też rozszerzanie prawa do zgłoszenia roszczenia reprivatyzacyjnego.

Na jedną rzecz warto zwrócić uwagę, to znaczy oczywiście na kwestie finansowe, jak to zwykle w tej tematyce. Chodzi o możliwość większych obciążeń miasta stołecznego czy samorządu województwa mazowieckiego, czy też Skarbu Państwa, w szczególności partycypuje w tym Fundusz Reprivatyzacji. Jeśli chodzi o zwiększoną skalę pewnych odszkodowań, które z tego tytułu są wypłacane, ja tylko przypomnę, że miasto stołeczne Warszawa na bieżąco realizuje zwroty czy to w naturze, czy w formie pełnych odszkodowań. Również tego typu partycypacja w takich kosztach jest po stronie Skarbu Państwa, budżetu państwa. Chodzi mi głównie o dotację celową, która w ciągu ostatnich trzech lat została udzielona w łącznej wysokości 600 milionów zł na te cele i jest na bieżąco realizowana. Niezależnie od tego oczywiście realizowane są bezpośrednio wypłaty reprivatyzacyjne w tych przypadkach, w których sąd orzeka, czy decyzja co do pełnego odszkodowania na podstawie art. 215 jest wydawana z tego względu, że nastąpiły nieodwracalne skutki prawne i zwrot danej nieruchomości w naturze nie jest możliwy. Więc jeśli chodzi o kwestie skutków finansowych, to należy zwrócić uwagę na to, że one mogą być większe niż na podstawie dotychczas realizowanych wypłat.

Ogólnie co do zasady całość projektu Rada Ministrów zaopiniowała pozytywnie. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o opinię Biura Legislacyjnego, to w zasadzie nie mamy uwag.

Czy pan legislator chciałby jeszcze coś dodać? Bo nie ma tu żadnych propozycji poprawek. Nie.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy państwo senatorowie mają jakieś uwagi i pytania, czy chcieliby zabrać głos w tej sprawie?

Pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panowie Ministrowie!

Ja chciałbym zwrócić uwagę na opinie legislacyjne z Biura Analiz Sejmowych, które wskazują na wątpliwości natury konstytucyjnej, jeżeli chodzi o odmowę przyznania

byłym właścicielom czy też ich spadkobiercom wieczystego użytkownika nieruchomości, które zostały zabudowane na różne cele publiczne, na podstawie art. 6. No ale w naszym senackim projekcie nie została zaproponowana żadna rekompensata w takiej sytuacji. I moim zdaniem prawnicy sejmowi słusznie podkreślają, że to może być naruszenie art. 64 ust. 2 konstytucji, który mówi o ochronie praw majątkowych, w tym prawa własności. I chciałbym, żeby pan legislator się do tego odniósł. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę o komentarze.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Chciałbym zauważyć, że w swojej opinii Biuro Legislacyjne w pewnym kontekście odniosło się do kwestii konstytucyjności niektórych aspektów ustawy przedłożonych na etapie prac sejmowych. Rzeczywiście są tu wątpliwości natury konstytucyjnej, w szczególności w odniesieniu do proponowanej naszą ustawą możliwości wyłączenia zwrotu... to znaczy ustanowienia użytkownika wieczystego na rzecz byłych właścicieli, jeśli chodzi o nieruchomości, nazwijmy to, gruntowe. Pragniemy jednak zwrócić uwagę na kontekst tych opinii. W opiniach zarówno BAS, jak i prokuratora generalnego podnosi się, że odmowa ustanowienia użytkownika wieczystego, o której tutaj mówimy, może być sprzeczna z ustawą zasadniczą w tym kontekście, jeśli w stosunku do niej nie będą stosowane standardy konstytucyjne dotyczące wyłączenia. A więc odmowa będzie niekonstytucyjna tylko w sytuacji, kiedy danym osobom, byłym właścicielom lub ich następcom prawnym, nie zostanie zapewniona słuszna rekompensata.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że na etapie prac senackich, jak również na etapie prac sejmowych podnoszone było, że w uzasadnieniu do niniejszej ustawy wskazuje się, że kwestie związane ze słuszną rekompensatą zapewnia mechanizm odszkodowawczy, o którym jest mowa w art. 215 ustawy o gospodarce nieruchomościami. W tym zakresie zarówno Wysoka Izba, jak i izba niższa parlamentu, uchwalając projekt uchwały, będący już ustawą, w brzmieniu proponowanym przez Senat – przypomnę, że nie zostały wprowadzone żadne istotne poprawki poza bardzo nielicznymi poprawkami redakcyjnymi – uznała, że właśnie aspekt słusznej rekompensaty zapewnia mechanizm stosowany w art. 215 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Tak że pragnę zwrócić uwagę na to, że konkluzja opinii może być taka, że interes publiczny może być realizowany przez pozbawienie obywateli praw słusznie nabytych. Nieruchomości potrzebne do realizacji celów publicznych powinny zostać nabyte przez miasto lub Skarb Państwa przez wykorzy-

stanie prawa pierwokupu albo w trybie wyłączenia za słusznym odszkodowaniem. I właśnie tu kwestia słusznego odszkodowania została podniesiona właśnie w aspekcie niekonstytucyjności. Dziękuję.

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w naszym posiedzeniu uczestniczą także przedstawiciele organizacji społecznych, mianowicie Zrzeszenia Osób Objętych Dekretem Warszawskim „Dekretowiec”, stowarzyszenia Karta Praw Podstawowych „Varsovia” i... Przepraszam, wydawało mi się, że jeszcze było...

*(Głos z sali: Fundacja Profilaktyki Endokrynologicznej.)*

Tak, ale to trochę w innej materii. Przedstawiciel Stowarzyszenia „Dekretowiec” prosiło o możliwość zabrania głosu, w związku z czym prosiłbym tylko o zmieszczenie się w pięciu minutach. Proszę się przedstawić, ponieważ to jest nagrywane. Proszę bardzo.

### **Wiceprezes Zrzeszenia Osób Objętych Dekretem Warszawskim „Dekretowiec” Ryszard Grzesiuła:**

Nazywam się Ryszard Grzesiuła. Jestem wiceprezesem warszawskiego zrzeszenia „Dekretowiec”.

Gwoli informacji muszę dodać, że nasze zrzeszenie grupuje osoby pokrzywdzone dekretem Bieruta, nie żadnych handlarzy roszczeniami, tak jak mówiono w wypowiedziach prasowych, albo lobbystów.

A teraz chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi mego przedmówcy. Proszę pana, art. 215 ustawy o gospodarce nieruchomościami w ogóle nie broni...

*(Sygnał telefonu komórkowego)*

Przepraszam najmocniej, już wyłączam.

Art. 215 w ogóle nie broni byłych poszkodowanych warszawiaków, którym zabrano mienie na podstawie dekretu Bieruta. Ust. 1 tego artykułu dotyczy gruntów rolnych i gospodarstw rolnych na terenie Warszawy i to w ogóle nie wchodzi w zakres tej materii ustawodawczej, a ust. 2 mówi, że należy się odszkodowanie za nieruchomości zabrane po 5 kwietnia 1958 r. Szanowna Komisjo, wszystkim w Warszawie wiadomo, że dekret został zrealizowany na długo przed 1958 r., więc ust. 2 art. 215 w ogóle nie ma tu zastosowania.

Poza tym, ustosunkowując się krótko do przedłożonego projektu nowelizacji, chcę powiedzieć – i to potwierdziło wielu prawników i konstytucjonalistów – że wchodzi ona w kolizję z art. 118 ust. 3 konstytucji, który mówi, że każde przedłożenie Sejmowi projektu ustawy czy nowelizacji, każdy przedłożony akt musi zawierać finansowe skutki jego wykonania. Omawiana nowelizacja tego nie zawiera, nie mówi, skąd wziąć pieniądze, jakie będą skutki dla budżetu państwa czy dla budżetu gminy. Uważam, że ci, którzy konstruowali ten przepis, nie zdają sobie sprawy, jakie skutki będzie on niósł, szczególnie art. 6, na który powołuje się zmieniony art. 214a, właściwie dodany. Proszę szanownej komisji, art. 6, który ma być zastosowany w nowo projektowanym art. 214a, wymienia cele publiczne, na przykład

odprowadzenie ścieków i unieszkodliwienie odpadów. Ta funkcja może rzutować na odjęcie prawa własności, prawa konstytucyjnie chronionego. A także chodzi o samą opiekę nad zabytkami, pkt 5 art. 6. W pkt 10 za cele publiczne uważa się cele określone w odrębnych ustawach. Proszę państwa, tych ustaw jest ponad dwieście i niektóre w ogóle nie dotyczą celów publicznych. Jeżeli gmina będzie chciała podjąć uchwałę o zabraniu jakiejś nieruchomości, placu czy budowy, to zawsze znajdzie podstawę prawną. Tak nie można. Nie wiadomo, po co odmawia się ustanowienia użytkownika wieczystego w nowelizacji, jeżeli nie jest wymieniony cel publiczny. Bo takie jest założenie konstytucyjne, art. 21 konstytucji mówi jasno i jednoznacznie, że można odjąć prawo własności, wywłaszczyć człowieka, ale tylko pod dwoma warunkami: jeżeli wywłaszczona nieruchomość idzie na cel publiczny i za słusznym odszkodowaniem. A w tej nowelizacji, Szanowni Państwo, nie wymienia się ani celu publicznego, ani słusznego odszkodowania. Jako przedstawiciel Zrzeszenia „Dekretowiec” wnoszę do szanownej komisji, ażeby przyjęła i wprowadziła zmiany do tego artykułu, to znaczy postulowała zmianę art. 214a w ten sposób, krótko: odmawia się ustanowienia prawa użytkownika wieczystego – to znaczy obywatelowi się odmawia, zgodnie z zapisem – do nieruchomości przeznaczonej na wskazany cel publiczny, zgodnie z art. 119 ustawy o gospodarce nieruchomościami z jednoczesnym ustaleniem wysokości odszkodowania. I ta konstrukcja zaprezentowana teraz Wysokiej Komisji odpowiada rozwiązaniom konstytucyjnym z art. 21. Natomiast sam zapis, że można odmówić – i nie podaje się, na jaki to jest cel – no to jest raczej jakaś kpina z prawa, a nie stanowienie prawa.

My jako „Dekretowcy” mamy...

*(Przewodniczący Janusz Sepiół: Ale proszę już zmierzać do konkluzji, bo kończy się panu czas.)*

Do konkluzji. No to konkluzja jest taka. Wnosimy o rozważenie przez komisję zaprezentowania tej właśnie poprawki, którą odczytałem. Chodzi o to, że muszą być wskazane cel publiczny i odszkodowanie. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, czy państwo senatorowie składacie jeszcze jakieś wnioski legislacyjne? Nie.

Przystępujemy...

A pani w jakiej sprawie?

*(Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: W sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy.)*

Proszę.

*(Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Tutaj jest omawiana...)*

Pani reprezentuje stowarzyszenie...

*(Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Ja reprezentuję Fundację Profilaktyki Endokrynologicznej, która ma interes prawny i społeczny w tym, żeby ustawa w takiej formie nie weszła w życie.)*

Proszę bardzo, trzy minuty.

**Prezes Zarządu  
Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej  
Ewa Wierzbowska:**

Dziękuję uprzejmie panu przewodniczącemu.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chodzi o art. 118 konstytucji, o którym mówił mój przedmówca. Ustawa niezgodna z konstytucją nie powinna być procedowana, wnoszę wniosek o odrzucenie tej ustawy. To jest jeden wniosek.

A teraz drugi. Chodzi o to, że ustawa w takiej formie, w jakiej została przedstawiona na dzisiejszym posiedzeniu komisji, jest niezgodna z art. 21, 32, 64 oraz 77 konstytucji. Jeśli państwo nie pamiętają treści tych artykułów, mogę je odczytać, ale myślę, że państwo senatorowie dobrze znają artykuły dotyczące praw własności. Art. 77 mówi o dostępie do ścieżki sądowej dla każdego obywatela. Ustawa jest niezgodna z tymi artykułami nie tylko w naszej opinii, w opinii społecznej, ale również w opinii Naczelnego Sądu Administracyjnego, Krajowej Rady Sądownictwa, Krajowej Rady Notarialnej, ministra skarbu państwa, ministra finansów i Biura Analiz Sejmowych z 8 czerwca 2015 r. złożonej w Sejmie oraz w opinii Biura Legislacyjnego Senatu złożonej niedawno, 30 czerwca. Pozwolę sobie przytoczyć cytaty, nie chcę się rozwodzić na temat własnych opinii. Proszę tylko posłuchać. Cytaty pochodzą z oryginalnych dokumentów.

Naczelnny Sąd Administracyjny uznał – w Senacie leżą opinie skierowane do Senatu już w kwietniu – że art. 1 pkt 3 projektu ustawy, zawierający treść nowego art. 214a zmienianej ustawy jest niekonstytucyjny, „ponieważ projektowany art. 214a do ustawy”... Ja się zmieszczę w pięciu minutach.

**Przewodniczący Janusz Sepioł:**

Wie pani co, myślę, że jest to troszkę bezprzedmiotowe.  
(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Zmieszczę się w pięciu minutach.*)

Jest bezprzedmiotowe, żeby pani czytała dokumenty, które już się znajdują w Senacie.

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Tak, ale jeżeli...*)

Jeżeli pani chce coś do tego dodać czy skomentować, to, skonkludować...

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Dobrze. Wobec tego skracam.*)

...to bardzo proszę.

**Prezes Zarządu  
Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej  
Ewa Wierzbowska:**

W opinii tych wszystkich instytucji o najwyższej randze opiniotwórczej w dziedzinie stanowienia prawa wskazane są niezgodności ustawy w tej formie z konstytucją, a szczególnie z art. 214a i 214b.

Moim zdaniem Wysoka Komisja mogłaby wnieść poprawki do ustawy, tak aby zniwelować niezgodności z konstytucją. Jest to bardzo proste, tylko trzeba chcieć. Chodzi o to, że również art. 214, o którym jest mowa w art. 2 omawianej ustawy, był niezgodny z konstytucją i nadal jest i państwo teraz, w demokratycznej Polsce, powielacie tę niezgodność. Bo ten artykuł, proszę państwa, obejmował tylko budynki liczące do dwudziestu izb, powyżej dwudziestu jeden już nie. To nie jest... To jest dyskryminacja obywateli wobec prawa i po prostu niezgodność z konstytucją. Wobec tego art. 214 powinien mieć prostą formę. Jeśli państwo chcecie uczciwie podejść do zagadnienia... Ja wierzę jeszcze w prawo i wierzę w to, że Sejm czy Senat mogą postępować uczciwie i praworządnie. Proponuję następujące brzmienie art. 214: „Osobom, których nieruchomości zostały objęte dekretem z 26 października 1945 r., przysługuje prawo do zwrotu w naturze tych nieruchomości lub ich części, w stosunku do których nie nastąpiły nieodwracalne skutki prawne”. I w ten sposób dopuszczalny jest zwrot tylko nieruchomości, które są użytkowane na cele niepubliczne, a tych użytkowanych na cele publiczne nie, nie są z kolei wyeliminowane różne grupy obywateli, właścicieli nieruchomości. Krótko i jasno.

**Przewodniczący Janusz Sepioł:**

Czas się pani kończy.

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Jeszcze drugi artykuł...*)

Odbieram pani głos.

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Przepraszam, art. 214a...*)

Odbieram pani głos. Proszę przestać mówić do mikrofonu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Proszę państwa, tu mamy demokrację. My jesteśmy w państwie prawa.*)

(*Głos z sali: Czekalam w Biurze Przepustek, bo państwo popełnili pomyłkę i nie zgłosiliście...*)

To trzeba było przyjść wcześniej. Tutaj spóźnialscy nie będą...

(*Głos z sali: No właśnie spóźniłam się z powodu państwa...*)

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: W każdym razie zwrot w naturze nic nie kosztuje, ani państwa, ani Skarbu Państwa i jest zgodny, proszę państwa, z tym, co Trybunał Konstytucyjny...*)

Pani teraz ma głos. Proszę bardzo. Proszę się tylko przedstawić, ponieważ nagrywamy posiedzenie.

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: Proszę sobie zapisać, 3 kwietnia 2008 r. Należy zwrócić nieruchomości niewykorzystane na cele publiczne. I to jest obowiązek państwa, miasta i naszych władz.*)

Proszę bardzo, pani ma głos. Proszę się przedstawić.

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska: A to, co się dzieje, to jest komuna.*)

## **Prezes Stowarzyszenia Karta Praw Podstawowych „Varsovia” Joanna Modzelewska:**

Joanna Modzelewska. Jestem prezesem Stowarzyszenia Karta Praw Podstawowych „Varsovia”. Prowadzę jedną z poważniejszych spraw dotyczących dekretu Bieruta, a mianowicie kwestia dotyczy 10 ha gruntu pod Stadionem Narodowym, więc mogę powiedzieć, że to chyba najcieplejsza bułka na tym rynku. I proszę mi wierzyć, że nie jest to kwestia skupywania roszczeń, ja to robię dla rodziny państwa Chowańczaków, prawowitej polskiej rodziny, która wspierała Armię Krajową, prezydenta Starzyńskiego i pomagała w Warszawie, walczyła dla dobra Polski. I moja refleksja, gdy przyglądam się temu, jakie przyspieszenie jest przy tych pracach, jest taka, że przede wszystkim jeżeli coś jest niezgodne z konstytucją, to, myślę, nie warto wprowadzać przepisów, które łamią porządek konstytucyjny, bo oczywiście jest, że będą skargi do Trybunału Konstytucyjnego. Zanim Trybunał je rozpatrzy, powstaną tak zwane nieodwracalne skutki prawne, które niestety będą miały konsekwencje finansowe dla budżetu państwa. Państwo stoją na straży tego, czyli dbania o dyscyplinę finansów publicznych, więc, wydaje mi się, warto się przyjrzeć wątpliwościom i mimo wszystko jeszcze popracować nad projektem.

Poza tym proponowałabym państwu również, by zwrócić uwagę na to, że skoro nie ma skutków finansowych ustawy, oznaczałoby to niedozwoloną pomoc publiczną. Proszę pamiętać, że Komisja Europejska nie będzie udawała, że tego nie widzi. Komisja Europejska może to zauważyć i mogą być z tym związane kolejne problemy.

Ponadto ja również popieram to, co powiedzieli przede mną państwo z organizacji społecznych. Też twierdzą, że nieruchomości, które nie są wykorzystywane na cele publiczne, powinny być zwrócone, bo to jest najtańsze z punktu widzenia władz miasta i państwa.

Również istotna kwestia dotyczy tego, że nie może być tak, że w mieście stołecznym Warszawie jest inne prawo niż w innych miastach, jeżeli chodzi o kwestie traktowania obywateli w zakresie ich własności bądź prób dochodzenia ich zwrotu, z tego względu traktowane to będzie jako dyskryminacja i również będzie to niezgodne z konstytucją. Więc to nie jest kwestia tego, że jakiegokolwiek organizacje społeczne chcą państwu wiązać ręce czy blokować jakiegokolwiek prace. Skoro już dwadzieścia pięć lat wszyscy czekają na tę ustawę, to, wydaje mi się, kilka miesięcy nie robi różnicy. Więc takie przyspieszenie z pełną świadomością, przy tylu negatywnych opiniach o niezgodności konstytucyjnej działa na państwa niekorzyść. Myślę, że państwo, jako zdroworoządkowe osoby, które zasiadają w najwyższym organie państwa, powinni zwrócić na to uwagę. To jest moja skromna uwaga i ja bym proponowała, żeby albo jeszcze popracować nad tym i zmienić ten akt, albo go wręcz poszerzyć we współpracy z władzami miasta stołecznego Warszawy i z organizacjami, które tym się zajmują, jak również z konstytucjonalistami, żeby wypracować projekt, który będzie... który nie pozwoli na to, żeby na przykład Senat Stanów Zjednoczonych wskazywał Polskę na forum międzynarodowym i mówił, że tylko

Polska nie rozwiązała tego problemu. Bo proszę mi wierzyć, że po uchwaleniu tego, co dzisiaj państwo procedują, Senat Stanów Zjednoczonych wystąpi z taką rezolucją, inne kraje również będą mówiły na ten temat i to będzie kompromitujące z punktu widzenia państwa polskiego, a myślę, że nie na tym rzecz polega. Bardzo serdecznie dziękuję za udzielenie głosu.

## **Przewodniczący Janusz Sepioł:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz pytam, czy są jakieś wnioski legislacyjne ze strony senatorów?

Nie widzę chętnych do zabrania głosu.

Przystępujemy do głosowania nad ustawą.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy? (3)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (1)

Komisja nie zajęła stanowiska w sprawie projektu.

Czy ktoś z państwa senatorów jest gotów być sprawozdawcą tego projektu na posiedzeniu plenarnym?

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Ja mogę być sprawozdawcą.)

Pan senator Matusiewicz się zgłasza, proszę do protokołu.

Zamykamy ten punkt. Dziękuję naszym gościom. Dziękuję przedstawicielom resortu.

(*Prezes Zarządu Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej Ewa Wierzbowska*: Dziękuję państwu senatorom, szczególnie tym bardzo ucziwym. Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do drugiego punktu naszego dzisiejszego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji protokołu zmieniającego umowę o małym ruchu granicznym.

Witam szczególnie pana Konrada Pawlika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Proszę o przedstawienie tego dokumentu.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy zmieniającego Umowę między Rządem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisaną w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, podpisanego w Warszawie dnia 17 grudnia 2014 roku.

Celem dokonywanych zmian jest przede wszystkim dostosowanie postanowień umowy do prawa unijnego, a także wyjście naprzeciw zgłoszonym przez stronę ukraińską propozycjom zmian w zakresie wydawania zezwoleń na przekraczanie granicy w ramach tak zwanego małego ruchu granicznego.

Wymienię kilka najważniejszych postanowień protokołu, jak myślę, najciekawszych.

Pierwsza z przewidywanych zmian dotyczy zniesienia obowiązku posiadania ubezpieczenia medycznego przez osoby ubiegające się o zezwolenie na mały ruch graniczny. Konieczność jej przyjęcia związana jest wymogami prawa unijnego.

Druga zmiana dotyczy wydłużenia okresu pobytu w strefie przygranicznej. Posiadacze zezwoleń MRG będą uprawnieni, zgodnie z drugim protokołem, do każdorazowego pobytu w strefie przygranicznej trwającego aż do dziewięćdziesięciu dni. Zmiana ta odzwierciedla dorobek orzeczniczy Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Celem trzeciej zmiany, dość ważnej, jest zwolnienie z opłaty konsularnej każdego wnioskodawcy ubiegającego się o wydanie drugiego i kolejnego zezwolenia w ramach MRG. Obecnie opłata wynosi 20 euro.

Czwarta kwestia to usprawnienie obsługi wydawania zezwoleń. Ma zostać zapewnione przez możliwość tworzenia zewnętrznych punktów przyjmowania wniosków na podstawie umów z prywatnymi usługodawcami, czyli tak zwany outsourcing wizowy, ale też poprzez outsourcing i poprzez jego sieć będą mogły być wydawane zezwolenia MRG. Ta sieć jest znacznie większa niż sieć konsulatów na Ukrainie. Zmiana ma przede wszystkim na celu skrócenie czasu oczekiwania na złożenie wniosku oraz umożliwienie składania wniosków w punktach ulokowanych w tych miastach, w których nie ma urzędów konsularnych.

Piątą zmianą jest uzupełnienie – zgodnie z oczekiwaniami strony ukraińskiej – załącznika nr 1 do umowy, na który składa się wykaz jednostek terytorialnych objętych MRG, o cztery miejscowości położone na terytorium Ukrainy i nieuwzględnione w dotychczasowym wykazie. Trzy są w obwodzie wołyńskim...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...tak, Hevyn, Orani i Rusniev, jedna w obwodzie lwowskim – Tysovets.

*(Głos z sali: Wioski, tak?)*

Tak, tak, to są niewielkie miejscowości.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tyszowce.

Podstawową konsekwencją wejścia w życie projektowanych zmian będzie ułatwienie mieszkańcom strefy przygranicznej dostępu do uzyskania zezwolenia MRG, a co za tym idzie, prawdopodobne dalsze zwiększenie się liczby osób zainteresowanych korzystaniem z małego ruchu granicznego.

Należy przy tym odnotować, że już obecnie strona polska wydała blisko trzysta tysięcy kart małego ruchu granicznego dla obywateli Ukrainy. Korzyści płynące ze zwiększenia się małego ruchu granicznego odnoszą obie strony umowy. Korzyścią dla obywateli Ukrainy jest to, że mały ruch graniczny istotnie ułatwia regularne przekraczanie granicy. Po stronie polskiej z kolei obowiązywanie umowy przynosi wymierne korzyści ekonomiczne dla regionów przygranicznych. Zgodnie z danymi GUS ruch osobowy posiadaczy zezwoleń MRG wykazuje wciąż rosnącą tendencję. Mimo iż dane za rok 2014 nie są jeszcze dostępne, to tytułem przykładu można wskazać, że liczba każdorazowych przekroczeń granicy przez obywateli Ukrainy na podstawie zezwoleń MRG w 2013 r. wobec 2012 r.

wzrosła o ponad 20%. Szacunkowa wartość wszystkich wydatków ponoszonych w Polsce przez obywateli Ukrainy przekraczających granice w ramach MRG w 2013 r. wyniosła 2,3 miliarda zł. To był wzrost o 54% w porównaniu z 2012 r., a według wstępnych szacunków w całym 2014 r. to było 2,8 miliarda zł. Wydatki tej kategorii osób stanowią ponad 50% wszystkich wydatków obywateli Ukrainy dokonujących zakupów towarów i usług na terytorium Rzeczypospolitej. Średnie wydatki poniesione w Polsce przez cudzoziemca przekraczającego granicę polsko-ukraińską w ramach MRG w 2013 r. wyniosły 617 zł, w 2014 r. to było już 661 zł.

Prognozuje się, że po wprowadzeniu projektowanych zmian liczba obywateli Ukrainy przekraczających granicę z RP w ramach małego ruchu granicznego zachowa rosnącą tendencję, co przyczyni się też do wzrostu wydatków ponoszonych na zakup towarów i usług w Polsce. Zmiana umowy przyniesie również niewątpliwe korzyści polityczne w stosunkach polsko-ukraińskich. Poprzez ułatwienie możliwości otrzymywania zezwoleń MRG sprzyjać będzie budowaniu lokalnych kontaktów transgranicznych oraz przyczyni się do dalszego polepszenia wizerunku RP wśród mieszkańców Ukrainy. Dokonywane zmiany – i to chciałbym podkreślić, bo jest to ważny element – będą stanowiły też cenny wkład w kształtowanie polityki Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej.

Z tego względu, Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu rządu RP oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych rekomendujemy pozytywne rozpatrzenie przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Senatu RP ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu między Rządem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Pan senator Matusiewicz. Proszę.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Jako senator przygraniczny – bo pięć powiatów w moim okręgu graniczy właśnie z Ukrainą – oczywiście jak najbardziej to popieram i myślę, że wszyscy mieszkańcy z tego terenu również. Chciałbym, żeby pan minister przybliżył kwestię usługodawców zewnętrznych, outsourcingu, to będą, rozumiem, firmy ukraińskie. Tak? Czy jakieś mieszane? Bo na podstawie doświadczeń z licznych wyjazdów chcę wyrazić obawę, żeby to nie było znowu tak, że się... Bo tam będą kolejki. Z danych, które państwo podajecie, wynika, że rocznie jest wydawanych od czterdziestu sześciu tysięcy do pięćdziesięciu jeden tysięcy zezwoleń. Oczywiście teraz, w okresie wojny na Ukrainie, to wszystko



spada, niemniej to może rodzić takie skutki, że nie będzie to tylko opłata 20 euro, tylko też to, co Ukraińcy nazywają „kałym”, czyli łapówka za miejsce itd. I kto to będzie kontrolował? Czy urząd konsularny? Czy ludzie, którzy pracują na przykład u pana konsula Jarosława Drozda we Lwowie, będą w stanie jakoś to monitorować? Bo z protokołu wynika, że wszystkie wnioski, łącznie z dokumentami, które są niezbędne, będą do kierowane firmy usługodawczej, a później o wydaniu zezwolenia, ostatecznej decyzji, będzie decydował konsul. To na pewno usprawni postępowanie, z tym że, myślę, powinny być jakieś mechanizmy sprawowania kontroli nad firmami, żeby nie dochodziło do sytuacji korupcyjnych, a wiemy, że to się zdarza. Bo tam jeździmy, jak również Polacy z różnych towarzystw, choćby z Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. Prezes Federacji Polskich Organizacji na Ukrainie, pani Emilia Chmielowa, wielokrotnie wskazywała na tego rodzaju sytuacje. Jak wiemy, jest to proceder na Ukrainie dość powszechny. Dziękuję.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odpowiadając na pytanie pana senatora Matusiewicza, chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o firmę outsourcingową, to ona funkcjonuje już od kilku lat. Na Ukrainie działa czternaście punktów, które realizują tak zwany outsourcing wizowy, a po wejściu w życie Drugiego Protokołu również będą realizować tak zwany outsourcing małego ruchu granicznego.

*(Głos z sali: Ta sama.)*

Ta sama, tak, w tej samej sieci. Jest to zarejestrowana w Szwajcarii spółka VFS Global, która również wygrała przetarg na obsługę wizową i obsługę kart MRG Federacji Rosyjskiej – mam tu na myśli konkretnie Kaliningrad, obwód kaliningradzki. Obsługa w Kaliningradzie jest realizowana bardzo efektywnie, a tam jest większa skala wydawania kart niż w przypadku Ukrainy.

Jeżeli chodzi o kwestie rejestracji całej procedury, to usługa, która jest realizowana w centrum outsourcingowym, sprowadza się do zarejestrowania danego wniosku i wypełnienia wszystkich procedur formalnych. Natomiast nie ma tam podjęcia decyzji związanej ani z wizą, ani z wydaniem karty małego ruchu granicznego. O tym zawsze decydują konsul i konsulat właściwy, który współpracuje z danym centrum outsourcingowym.

Jeżeli chodzi o opłaty, to tak jak mówiłem, Drugi Protokół wprowadza system, że za pierwszą kartę jest 20 euro, za kolejne nie ma opłat. Opłata, zgodnie z procedurami unijnymi... Bo to nie jest tak, że rozwiązanie outsourcingowe dotyczy tylko polskiej dyplomacji czy polskiej służby konsularnej, rozwiązanie outsourcingowe jest powszechnie stosowane przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. Jest wprowadzone w ramach małego ruchu granicznego czy w ramach porozumień wizowych z wieloma państwami na Wschodzie i wiele państw członkowskich stosuje system outsourcingowy, żeby ze względu na masowość aplikacji i o wizy, i o zezwolenia na mały

ruch graniczny rozładować obciążenie konsulatów, wyeliminować kolejki i jakiegokolwiek podejrzenia o to, o czym wspomniał pan senator.

Ja miałem okazję odwiedzać akurat obwód kaliningradzki, patrzeć, jak funkcjonują centra outsourcingowe. Również na Ukrainie miałem okazję to zweryfikować, tylko jeszcze nie są tam wydawane karty małego ruchu granicznego. Obsługa funkcjonuje jak w urzędzie pocztowym, jest kilkanaście lub kilkadziesiąt okienek, każdy ma swój numer i oczekuje na podejście do danego okienka, co więcej, rejestracja przebiega przez internet, więc tu są wprowadzone wszystkie podstawowe elementy transparentności.

Jeżeli chodzi o opłaty, to rzeczywiście zgodnie z ustaleniami unijnymi i w ramach Drugiego Protokołu w centrach outsourcingowych będzie pobierana opłata, tak zwana jedna czwarta opłaty konsularnej, czyli jedna czwarta 20 euro, to jest 5 euro od wydania karty. Zatem obsługa, która ma szerszą siatkę niż konsulaty, będzie bardziej dostępna, będzie bliżej danego klienta wizowego czy tego, który chce uzyskać kartę MRG, on nie ponosi kosztów przejazdu do miast itd. No i oczywiście ma też większą dostępność, inną obsługę, szybszą, w zamian za to ponosi opłatę 5 euro, która na Ukrainie jest jednak większa w odniesieniu do dochodów przeciętnych obywateli niż w Polsce, no ale jednak nadal jest to kategoria opłaty bardziej symbolicznej, tak bym to ujął. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Ustawa została przyjęta jednogłośnie.

Jeśli państwo pozwolą, to będę sprawozdawcą w tej sprawie.

Dziękuję bardzo.

Zamykamy ten punkt.

Dziękujemy panu ministrowi i towarzyszącym mu osobom.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik: Dziękuję bardzo.)*

Przechodzimy do punktu trzeciego.

*(Brak nagrania)*

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

...co działa, czyli co jest sukcesem, co nie działa, czyli co jest porażką, jakie są generalnie trendy i czy jakieś wnioski legislacyjne się nasuwają, to bylibyśmy wdzięczni.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Dziękuję za tę formułę. Bo rzeczywiście tu mam przygotowaną notatkę, która być może nie do końca odpowiada na zapotrzebowanie pana przewodniczącego i państwa

senatorów. Zatem chcę powiedzieć, że ja już mam pamięć historyczną, ośmioletnią, związaną z funkcjonowaniem w obszarze pożytku publicznego na stanowisku przewodniczącego Rady Działalności Pożytku Publicznego. Niewątpliwie, przynajmniej w moim odczuciu, rozumieniu – poproszę swoich współpracowników, pana dyrektora i pana naczelnika Kubę, żeby ewentualnie dodali kilka istotnych kwestii – to, co jest kluczowe, to zmiana świadomości, od tego bym chciał zacząć. To się przejawia między innymi w obszarze 1%, a mianowicie odnotowujemy sukcesywny wzrost i progres w tej kwestii. Chodzi o świadomość podatnika w zakresie przekazania pieniędzy na wskazaną przez siebie organizację pozarządową, co umożliwi mu państwo. Ten progres jest naprawdę istotny. W 2014 r. – wprawdzie sprawozdanie jest z lat 2012-2013, ponieważ te kwestie były ustawione co dwa lata – to jest kwota prawie 550 milionów zł. To już jest kwota, która zasila niewątpliwie wiele inicjatyw, podmiotów. Chcę przypomnieć o tym, co w dalszym ciągu nie jest rozstrzygnięte i w najbliższej perspektywie będzie wymagać zgody politycznej, jeśli taka debata będzie prowadzona, jestem o tym przekonany. Chodzi o ideę tak zwanych subkont, czyli możliwości przekazywania na bezpośrednie konta, na ile to jest spójne z ideą pożytku publicznego i jak tę kwestię rozwiązać. To jest niesłychanie delikatna materia, proszę państwa, i trudno się jednoznacznie opowiedzieć w tej kwestii. Ja na przykład nie potrafię. Bo z jednej strony wydaje mi się, że jest to zaprzeczenie idei, ale z drugiej strony znam sytuację, w której 1% ratuje życie poprzez umożliwienie rehabilitacji. To niewątpliwie wymaga debaty, która powinna się rozpocząć, i to w najbliższej perspektywie.

Sądzę, że kluczowa kwestia to są też pieniądze przekazywane w obszarze szeroko pojętej administracji publicznej, wspierającej organizację pozarządową. Bo chcę powiedzieć, że w 2013 r., jak państwo senatorowie pewno na odnotowali, to była kwota ponad 3,5 miliarda zł, czyli to jest zasilanie budowania społeczeństwa obywatelskiego, jeśli mogę użyć takiego skrótu, ponieważ poprzez to realizujemy zapisaną w konstytucji zasadę pomocniczości.

Mamy pełną świadomość, że środków nie jest tyle, ile byśmy chcieli. Na przykład bardzo ubolewam nad tym, że okręt flagowy, którym jest Fundusz Inicjatyw Obywatelskich w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, od lat jest na tym samym poziomie 60 milionów zł. Chcielibyśmy, żeby on był zdecydowanie większy. Na przykład chcielibyśmy, żeby można było przekazać kwotę, która nie jest wskazana przez podatników. Bo ona trafia do budżetu. A moglibyśmy na przykład to mieć w tym funduszu i poprzez... Jest to duże wyzwanie, szczególnie jeśli chodzi o relację z ministrem finansów, państwo doskonale wiecie, że najtrudniejsze relacje są zawsze między ministrem finansów a ministrem pracy, no bo my z reguły jesteśmy tymi, którzy wydają. Aczkolwiek chcę powiedzieć, że przez ostatnie osiem lat liczne inicjatywy wynikające z działań rządu, ale głównie ministerstwa pracy, przysporzyły wiele środków w budżecie. Nie będę teraz – bo to nie jest miejsce – tego wspominał, ale gdybym rozpoczął od emerytur pomostowych, a potem powiedział o innych działaniach związanych z funduszami emerytalnymi itd... Ale to już jest inna kwestia.

Szanowni Państwo, to, co niepokoi w obszarze 1%, to jest to – bo chciałbym jeszcze do tego na chwilę wrócić – że spośród siedmiu tysięcy stu organizacji pożytku publicznego, które w 2013 r. otrzymały środki z 1%, pięćdziesiąt największych podmiotów było beneficjentem aż 57%. I to jest też kwestia, którą...

*(Głos z sali: Utrzymuje się ten trend.)*

Trend się utrzymuje, ale tę kwestię regulujemy w najbliższej nowelizacji ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie, po to żeby zatrzymać pewne trendy niekorzystne z punktu widzenia naszego i wielkiej części organizacji pozarządowych, naszych partnerów, polegające na tym, że ci, którzy mają dostęp do mediów i przekazują duże środki na reklamę, na promocję, są jednak w większym stopniu beneficjentami, a przecież w ustawie chodziło o to, żeby za pomocą 1% wspomagać lokalne organizacje, wspomagać podmioty, które najbardziej tego potrzebują, tak zresztą jak w przypadku Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

*(Głos z sali: I fundusze telewizyjne. Tak?)*

Głównie, aczkolwiek niekoniecznie, bo na przykład...

*(Głos z sali: Są korporacyjne...)*

Korporacyjne.

*(Głos z sali: Caritas jest...)*

Oni akurat, Panie Senatorze, nie aż tak bardzo. Największym beneficjentem – bo to przecież nie jest żadna tajemnica, to można sprawdzić – jest Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, która w 2014 r. zebrała kwotę grubo ponad 100...

*(Głos z sali: 120 milionów zł.)*

120 milionów zł z 550 milionów zł. I ich nie ma – mówię o tym, bo to jest swoisty fenomen – w obszarze medialnym, nie są...

*(Głos z sali: Rodzice to robią.)*

To jest problem rodziców, to znaczy to jest skutek działania rodziców i całego tego środowiska.

Żeby nie przedłużać – bo może, Panie Przewodniczący, rozwinię się dyskusja – powiem, że odnotowujemy w tym obszarze bardzo zaktywizowane działania środowisk, powstają rady pożytku publicznego na poziomie gmin, powiatów, województw, w zasadzie już niewiele takich podmiotów jest... W województwach są wszystkie, które dają możliwość tego, na czym nam najbardziej zależy, czyli możliwość dialogu i konsultowania aktów prawnych zarówno na poziomie rządowym, państwowym, jak i na poziomie wojewódzkim, powiatowym czy nawet gminnym i niewątpliwie to jest bardzo potrzebne i istotne.

Zapowiadane zmiany, które są obecnie procedowane, już są po pierwszym czytaniu.

*(Głos z sali: Może nawet w przyszłym tygodniu będą uchwalone przez Sejm.)*

I będą też rezultatem prac państwa komisji i Senatu. Na pewno uporządkują ten obszar, na wniosek zresztą organizacji pozarządowych.

Tyle tytułem wprowadzenia. Mam nadzieję, że oczekiwania pana przewodniczącego zostały chociaż trochę zaspokojone. Dziękuję.

### **Przewodniczący Janusz Sepiol:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam trochę kłopot – już prywatnie – z 1%. Bo jakiś czas dawałem 1%, szukałem różnych celów, a teraz postanowiłem wspomagać państwo polskie. Uważam, że to jest lepsze niż wspieranie organizacji.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

I zrezygnowałem z przekazywania 1%. I tak się zastanawiam, czy nie byłoby dobrze móc 1% przeznaczyć na państwo polskie, ale ze wskazaniem celu, że przeznaczają się to na zbrojenia albo na rozwój służby zdrowia, żeby móc to kierować nie do organizacji pożytku publicznego, ale na pewien rodzaj pożytku. Ale to jest, że tak powiem, refleksja osobista.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie tabele, które tutaj mamy: tabele nr 10 i 11. One coś mówi o sprawach samorządu. Bo odniosłem wrażenie, że w zasadzie lepiej wygląda współpraca administracji rządowej z organizacjami pożytku publicznego niż samorządu. To znaczy, liczba zawartych umów, a już zwłaszcza umów na powierzenie i wspieranie zadań publicznych, w gruncie rzeczy w samorządach wygląda bardzo marnie. O ile jeszcze w województwach rzeczywiście organizacje są aktywne i pracują, o tyle z powiatami i gminami jest kiepsko. Przykładowo, tabela nr 11. Współpraca finansowa urzędu administracji samorządowej na powierzenie i wspieranie zadań. No, wygląda na to, że na jedną gminę jest jedno zadanie powierzone, może dwa, dwa i pół zadania na wspieranie. Rocznie na gminę to jest nic. Powiaty, liczba umów. No, tutaj jest trochę lepiej, ale powierzenie i jedno zadanie... czy jedna umowa... Tylko województwa są bardziej aktywne. Tutaj w tabeli nr 10 jest przedstawiona współpraca finansowa organów samorządowych. Na urząd marszałkowski statystycznie przypada około trzystu umów, na merostwo piętnaście, na urząd gminy dziesięć. Czyli z aktywnością samorządu, ze współpracą samorządu na najniższym szczeblu z organizacjami pożytku publicznego nie jest dobrze. Tak mi się wydaje na podstawie tych liczb, chyba, że je źle odczytuję.

Ale widzę, że panowie się zgłaszają do głosu. Pan senator Obremski i pan senator Niewiarowski.

Bardzo proszę.

### **Senator Jarosław Obremski:**

Ja mam takie wrażenie, że już dawno temu został zrobiony błąd, który oznacza furteczkę, że 1% jest przeznaczony na chorą Kasię czy Jasia. I z tego będzie się strasznie trudno wycofać. Ale absolutnie nie o to w tym chodzi. Mieliśmy budować rozumną troskę o dobro wspólne we wspólnocie lokalnej, to znaczy, że komuś ufam, przekazuję 1%. A to się zrobił mechanizm darowizny poprzez wyciskacz łez, choć to są ważne sprawy, ja tego nie neguję. Ja się zastanawiałem, w jaki sposób z tego wyjść, żeby podnieść do 1,1% i coś... Ale nie wiem, jakiegoś prostego rozwiązania... Może warto byłoby podjąć dyskusję i powiedzieć, że nie tędy droga, że wsparcie, które później ratuje życie, powinno się dokonywać poprzez normalne zrzutki charytatywne, które też w jakimś stopniu w przypadku niektórych organizacji są związane z odpisami podatkowymi, więc to

i tak może funkcjonować. Bo wydaje mi się, że siłą rzeczy bezpośrednia presja, która się dokonuje w pracy – że koleżanka córka, że coś itd. – zabija to wszystko.

Ja mam pytanie. Czy jest jakieś ograniczenie związane z reklamowaniem się, jeżeli chodzi o 1%? Bo ja rzeczywiście widzę, że tutaj będziemy mieli mechanizm, który jest obecny w internecie: mogą wszystko, ale de facto 90% ogląda dokładnie te same strony. Tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak. I tutaj też coś takiego występuje.

Czy w ministerstwie pojawia się determinacja, żeby próbować z tymi dwoma rzeczami trochę powalczyć? Później będę miał inne pytania.

### **Przewodniczący Janusz Sepiol:**

Pan senator Niewiarowski.

### **Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Z dużym zgorzaniem wysłuchałem słów pana przewodniczącego i deklaracji, ponieważ jak gdyby odbija piłeczkę pingpongową w kierunku państwa, a nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności dobrego wyboru. A państwo sobie tego życzyło.

Ale tak na poważnie, chciałbym pogratulować raportu, on jest świetnie napisany. Miałem wiele pytań, ale w miarę przeglądania go okazuje się, że odpowiedzi tam są. I być może to, na co zwrócę uwagę, również się znajduje w raporcie...

*(Przewodniczący Janusz Sepiol: Rozumiem, że pan senator nawiązuje do wczorajszej rozmowy z ministrem Zembalą posła SLD, który nie chciał przeczytać, nie chciał wysłuchać, ale miał już napisane uwagi. Tak?)*

*(Wesołość na sali)*

Nie, trochę przeczytałem. Jest tutaj wykazany statystycznie wzrost liczby różnego rodzaju organizacji pozarządowych i nie tylko – i to cieszy – a jednocześnie jest znacznie mniejsza liczba organizacji aktywnych, więc może coś przeoczyłem. Jaka jest miara tej aktywności? Czy wystarczy złożyć sprawozdanie, czy jednak organizacja musi wykazać jakiś rodzaj aktywności, żeby została zaliczona do organizacji aktywnych? Bo jest różnica kilkunastu tysięcy. To jest pierwsze pytanie.

Inicjatywa lokalna. Właśnie chciałem o to spytać, ale jest rubryka, która mówi o siedmiuset trzystu wnioskach, pięćset jeden realizacji. Bardzo minimalny wzrost. Bardzo minimalny, było czterysta itd. Takie świetne, wydawałoby się, rozwiązanie w ustawie o organizacjach pożytku i wolontariacie. Może tkwi w tym jakiś błąd. Moje pytanie idzie w tym kierunku, czy nie należałoby dokonać jakichś zmian i co w ogóle uczynić, żeby ta możliwość była lepiej wykorzystywana przez samorząd i partnerów.

Następne pytanie też wynika z obserwacji. Sprawozdanie o tym mówi. 83% gmin, 90% powiatów realizuje obowiązek ustawowy o planie rocznym współpracy z organizacjami pozarządowymi. Czyli pokaźny procent łamie prawo. To samo zresztą mieliśmy i mamy, ale już w dużo mniejszym stopniu, z funduszem sołeckim, kiedy gmina

nie poddaje tego pod głosowanie, na przykład na tak czy nie, w ogóle jak gdyby nie zauważa, w związku z czym funduszu nie ma.

Co zrobić, żeby jednak prawo było respektowane w tym zakresie? Jest dyskusja na temat 1%, ja już nie chcę w to wchodzić, oczywiście to nie jest tak, jak kiedyś myśleliśmy, 56% czy 57% osób przekazujących to jednak ciągle jest więcej niż połowa, ale to nie jest dużo. Co zrobić, żeby... Jaka jest szansa...

*(Głos z sali: Więcej, niż głośnie nawet w wyborach prezydenckich, więc ja bym nie narzekał.)*

Niemniej należałoby jednak coś zrobić, żeby mógłby to być wyższy procent i nie tylko 1% pana przewodniczącego.

I coś, co nie mogło być w raporcie, ponieważ to jest nowa rzecz, nowa ustawa o zbiórkach publicznych. W mojej obserwacji, tak na oko, to jest kapitalna sprawa, będzie przynosiła, myślę, dobre owoce. Czy są już jakieś badania, jakieś informacje, jak to wygląda statystycznie? Oczywiście nie w 2013 r., tylko obecnie. Czy jest taka obserwacja?

I to wszystko, dziękuję bardzo. Jeszcze raz gratuluję, ja nawet wezmę sobie drugi egzemplarz sprawozdania do biblioteki moich organizacji pozarządowych.

### **Przewodniczący Janusz Sepioł:**

Dziękuję.

To może teraz seria odpowiedzi.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Jeśli można.

Oczywiście nie będę się odnosił do kwestii wyboru, każdy ma takie prawo i to jest oczywiste. Potwierdzam tendencje, o których mówi pan przewodniczący, a mianowicie, że jednak świadomość na poziomie samorządów, szczególnie szczebla podstawowego, gminnego, w obszarze współpracy z NGO, wydaje się, wymaga wiele pracy, jeśli chodzi o zmianę. Ja myślę, że to też jest wynikiem tego, że samorząd na poziomie lokalnym uważa się za gospodarza i nie do końca potrzebuje partnera, jeśli jest mały. Bo im wyżej, tym większa jest świadomość.

Tym, do czego przykładamy bardzo dużą wagę, jest idea regrantingu, czyli chodzi o to, że samorząd może powierzyć zadanie, również inwestycyjne, czasem kluczowe dla danej społeczności, ale to przez to...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dokładnie. I taki komponent... to znaczy taka możliwość w Funduszu Inicjatyw Obywatelskich jest. Dlatego też obligatoryjnie, co nie wszystkim się podobało, wprowadziliśmy konieczność funkcjonowania na poziomie gmin, powiatów i samorządów rad działalności pożytku publicznego, po to żeby jednak mobilizować lokalną społeczność. Bo przecież, tak jak mówiłem, to jest najlepsza metoda realizacji zasady pomocniczości, kiedy lokalne społeczności się organizują wokół pewnych działań.

*(Głos z sali: Na wniosek organizacji.)*

Tak, na wniosek organizacji.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale oczywiście, że tak. Jeśli na poziomie gminy mamy pięć organizacji, trzeba powołać radę. I uważamy, że jeśli to wychodzi oddolnie, a nie, że to jest decyzja... To jest zresztą wypracowane w toku bardzo trudnych prac w podkomisji do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, opinie są różne, przecież wiadomo, ale co do tego się zgodziliśmy.

Jeśli chodzi o dalszą kwestię, pan senator Obremski zwrócił uwagę na rzeczywiście bardzo istotne sprawy. Myślę, że co do idei jest potrzebna debata publiczna.

Jest pytanie, gdzie powinno być takie miejsce, jeśli chodzi o 1%.

No bo tak jak tutaj słusznie zostało powiedziane, niekoniecznie chodziło o to w rozstrzygnięciu. My w nowelizacjach, które zaproponowaliśmy – pan senator o to pytał – proponujemy dwie rzeczy i obecnie taki jest zapis.

Pierwsza kwestia. Jeśli jest reklama ze środków 1%, to musi być, tak jak na przykład w układzie tytoniowym, informacja, że tę reklamę sfinansowano ze środków 1%, w określonej wielkości. Chociaż moje stanowisko jest takie, że w ogóle nie powinno być takiej możliwości, ale to jest wniosek wypracowany na poziomie prac podkomisji sejmowej.

I druga kwestia. Zrobiliśmy coś, co było dosyć powszechną, przepraszam, nie chcę używać...

*(Głos z sali: Praktyką.)*

Praktyką, ale też sztuczką, przepraszam, że użyję takiego słowa. Otóż, Wysoka Komisjo, organizacje pozarządowe, organizacje pożytku publicznego formułowały programy komputerowe do rozliczania, w przypadku których z automatu wskazywany był podmiot, który można było pobrać, prawda...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

I obecnie też tego zabramy. Nie było możliwości wyboru, jak człowiek wypełnił, to zobaczył, że akurat ten...

*(Przewodniczący Janusz Sepioł: Tak, nie do usunięcia.)*

Tak, prawie nie do usunięcia, trzeba było robić nowe, więc usunęliśmy to, przy zgodzie, chociaż są wokół tego emocje.

Ja zaraz oddam głos panu doktorowi Więckiewiczowi, który jest, że tak powiem, ikoną w tej kwestii, razem z Kubą dopowiedzą wszystko, myślę, że będziemy jeszcze mieli możliwość dyskusji.

Tak że takie rzeczy zrobiliśmy, ponieważ uważamy, że one są obecnie potrzebne czy konieczne. Chyba odpowiedziałem, Panie Senatorze, na pytania?

Jeśli chodzi o wypowiedź senatora Niewiarowskiego, to dziękujemy za miłe słowa na temat raport. Staramy się zawsze jak najlepiej wywiązywać z powierzonych nam zadań i obowiązków. Nie mamy jeszcze danych, jeśli chodzi o zbiórki. I rzeczywiście potwierdzamy... Bo to jeszcze nie ten czas.

*(Głos z sali: Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji tym się zajmuje...)*

Bardziej się tą kwestią zajmują.

*(Głos z sali: ...więc można poprosić ich o wkład w to sprawozdanie.)*

Gdyby jeszcze tylko pan senator mógł odpowiedzieć, o co pytał. Bo ja trochę...

*(Głos z sali: O uspię organizacje.)*

O uspię organizacje. To może odpowiecie, bo nie mam tych danych, widzę, że macie zapisane.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie Przewodniczący, czy mogę poprosić pana dyrektora o dopowiedzenie kwestii szczegółowych?

### **Przewodniczący Janusz Sepioł:**

Tak.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Dziękuję bardzo.)*

### **Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Więckiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mamy tę dobrą sytuację, że sektor pozarządowy jest przedmiotem badań statystyki publicznej. GUS publikuje dane o organizacjach pozarządowych, docierając do każdej z osobna, i na tej podstawie – poprzez analizę sprawozdań, w tym sprawozdań o charakterze merytorycznym i finansowym – ustala, która organizacja działa, a która nie działa, i weryfikuje to na podstawie Krajowego Rejestru Sądowego. Rzeczywiście jest tak, że część organizacji z różnych powodów, przede wszystkim z powodu zanikającej aktywności albo braku środków, zawiesza swoją działalność. Ale chcę powiedzieć, że w to miejsce powstaje więcej organizacji, więc mamy przyrost. W szczególności, co jest różnie komentowane, w ostatnich trzech, czterech latach powstało dodatkowo pięć tysięcy fundacji. Z tym że nie są to fundacje majątkowe, tylko raczej fundacje, które korzystają potem ze środków publicznych.

W samym ministerstwie pod nadzorem było tysiąc dwieście fundacji, obecnie mamy prawie cztery tysiące fundacji, więc widać, że przyrost jest duży. No to jest też przedmiot aktywności obywatelskiej i należy to uszanować i docenić.

Wróćmy do kwestii uspienia organizacji pozarządowych. Rzeczywiście bardzo często w samorządzie nie ma nawyku kultury organizacyjnej, aby outsourcować, przekazywać zadania publiczne organizacjom pozarządowym. Proszę zauważyć, że z ogółu środków przeznaczonych na zadania publiczne tylko 1% w skali kraju, w skali globalnej przekazywany jest organizacjom pozarządowym, a ich potencjał jest dużo, dużo większy.

Inicjatywa lokalna. Panie Senatorze, nowelizując ustawę, poszerzamy zakres możliwości stosowania tego instrumentu finansowego, ułatwiając też procedowanie w tym zakresie, umawianie się mieszkańców bądź organizacji pozarządowej w kwestii inicjatyw lokalnych.

Jeżeli chodzi o inicjatywy, które są tutaj wymienione w kategoriach statystycznych, to musimy powiedzieć, że niektóre są imponujące, bardzo ciekawe, rozwiązują wiele problemów o charakterze infrastrukturalnym w zakresie i społecznym, i technicznym. Tak że w najbliższej odsłonie będziemy promować ten instrument. Bo kończymy obecnie systemowy projekt jeszcze z Programu

Operacyjnego Kapitał Ludzki dotyczący mechanizmów finansowych wspierania organizacji pozarządowej i tam są bardzo ciekawe rekomendacje dla samorządu, może przełamamy tę barierę.

Programy współpracy. Problem polega na tym, że... Ja pamiętam, że była taka oto sytuacja, że obligatoryjność, którą wpisaliśmy, była komentowana w ten sposób: „Nie mamy programu współpracy, bo ustawa o działalności pożytku publicznego nie przyjęła się w gminie”. Były nawet takie komentarze. Nie ma sankcji, ale chcę wyraźnie powiedzieć, że my namawiamy do tego, aby jednym z elementów absolutorium z wykonania programu współpracy była odpowiedź na pytanie, czy program współpracy jest, czy go nie ma.

Powiem więcej, mamy i takie sytuacje, że uchylane są uchwały w zakresie programu współpracy, ponieważ na przykład wójt, burmistrz czy prezydent nie konsultował programów współpracy z organizacjami pozarządowymi, a to jest obowiązek. Jest sporo takich przykładów.

No i wreszcie, co jest bardzo istotne, obecnie wprowadzamy obowiązek tworzenia programu współpracy w administracji rządowej, jedynie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej ma taki program współpracy, a pozostałe resorty...

*(Głos z sali: Tworzą.)*

...tworzą, tak.

Podatnicy. Już jesteśmy po rozmowach z Ministerstwem Finansów i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, żeby włączyć, promocyjnie – albo znaleźć jakiś sposób, trzeba by zmienić ustawy podatkowe – wszystkich emerytów i rencistów, których rozlicza płatnik. To jest ogromna populacja, wprawdzie to są również średnio zamożni ludzie, ale jednak przekazywałaby ona więcej...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No tak, tak, oni mogą, ale na ogół nie rozliczają się sami. No i będziemy oczywiście starali się promować 1%, mamy projekt systemowy, który będzie powodował dotarcie do podatników – do pana senatora przewodniczącego też – z informacją, że warto przekazywać 1%. No i to wszystko, jeśli chodzi o podstawowe pytania.

*(Brak nagrania)*

### **Senator Jarosław Obremski:**

...i pana przewodniczącego, który oczywiście świadomie miesza dwa porządki. Bo 1% jest takim procentem... Ja rozumiem, ustawodawca sobie wymyślił, że to będzie coś, co będzie wzmacniać postawy prospołeczne, obywatelskie. A przekazywanie 1% na armaty czy na edukację jest próbą wprowadzenia na poziomie państwa czegoś, co zaczyna funkcjonować w gminach, chodzi o budżet obywatelski. Skądinąd, ponieważ na całym świecie jest wielka dyskusja na temat kryzysu demokracji, to być może w tym jakieś szaleństwo jest dosyć interesujące.

*(Przewodniczący Janusz Sepioł: Bo jak daję organizacji społecznej 1%, to zabieram 1% państwu ze środków na armaty albo drogi, prawda?)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tylko że ustawodawca myślał o czymś innym. Tak?

Tak się zastanawiam, marzę sobie, na ile drugi procent, którym można manipulować w ramach budżetu państwa i który dawałby ludziom pewne poczucie, że mają wpływ na to, że... Ja zawsze mówiłem, że obronność jest najważniejsza, a ktoś mówił, że to jest wciągnięcie ludzi w utożsamienie się z państwem.

Ja bym chciał spytać o taką rzecz. Bo mam wrażenie, że w przypadku NGO mamy dwa kłopoty. Jeden jest oddolny, to znaczy, że sprawozdawczość jest dosyć trudna i być może elementy związane ze sprawozdawczością powodują, że małym organizacjom jest trudniej, Caritas, Owsiak sobie poradzą, natomiast małe gorzej.

Druga kwestia. Ja bardzo często miałem sygnały – teraz związane bardziej z kulturą – że chociażby praktyka NIK powoduje, że opłaca się nie współpracować z organizacjami pozarządowymi, tylko szukać rozwiązań instytucjonalnych. To znaczy, spotykałem się z tym we Wrocławiu. Lepiej jest założyć małą firmę, instytucję kultury i tego Gutka od kina tam zatrudnić, niż robić konkurs NGO i podpisywać z nim umowy, ponieważ raf przy rozliczaniu jest bardzo dużo, chodzi o limity zarobków, różne rzeczy tego typu.

Może jakimś rozwiązaniem byłoby podzielenie organizacji, nie wiem, jak sponsorów: złoty, srebrny i brązowy, i w inny sposób, chociażby w związku z limitami dotyczącymi wynagrodzenia, z różnymi tego typu rzeczami.

Ale wiem od wydziału kultury w urzędzie miejskim, że w dziedzinie kultury współpraca z organizacjami pozarządowymi jest dosyć skomplikowana i podlega dużo większej, drobiazgowej kontroli, jeżeli jest kontrola na przykład z NIK, niż jeżeli się zleca z wydziału kultury, instytucji kultury. To znaczy, że tutaj nie ma równoważności tych dwóch form, jedna dla urzędnika jest dużo bardziej kłopotliwa.

Trzecia kwestia. Ja odczuwam pewien niepokój – ale może to wynik złej obserwacji – ponieważ tutaj znalazłem tylko taki zapis, że głównym sponsorem NGO są samorządy, no jest też 1%, jest Unia Europejska. Ale...

*(Głos z sali: I państwo też.)*

Słucham?

*(Głos z sali: I państwo też.)*

Nie, nie, okej państwo też. Ale jest też sektor prywatny i tutaj jest chyba nie najlepiej, ja mam wrażenie, że nastąpiła ucieczka od sponsoringu także w sporcie, w kulturze, nie tylko w działaniach społecznych i charytatywnych.

I zastanawiam się, czy to jest efekt kryzysu, czy to jest jednak efekt tego, że coraz bardziej mamy zakodowane, że państwo ma coś rozwiązywać albo że jest 1%, który już nas z tego zwalnia.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale ja odbieram to tak, że brak odpowiedzialności dużych i średnich graczy prywatnych za byt społeczny jest niepokojącym przejawem pewnego rozwarstwienia, to znaczy, że jak już jestem bogaty, to jest to w pełni moja zasługa i nie mam żadnych zobowiązań względem biedniejszych.

To się dzieje w ciągu ostatnich piętnastu lat i uważam, że to jest niepokojący sygnał. Czy państwo się zgadzacie z tą tezą?

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Jeszcze pan senator Pająk. Proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Pająk:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Tylko krótkie pytanie. Bo jednak, jeżeli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego, jestem zwolennikiem tego, żeby 1% zwiększyć na przykład do 1,5%. Bo w przypadku armii może być na przykład taki problem, że kupi się wiele sprzętu poza granicami, a jednak pieniądze zostaną wydane tutaj, w kraju, u nas. I troszeczkę z tego powodu, że tak powiem, byłbym za tym.

Z drugiej strony, widzę, że naprawdę jest wiele...

*(Głos z sali: Możesz wspierać wolnego strzelca lub jakieś tego typu organizacje...)*

...rzeczy bardzo dobrych. Ale ja uważam, że... Bo na przykład do mojego biura przyszło wiele ulotek zachęcających do przeznaczenia pieniędzy na konkretną osobę. I nad tym można się zastanawiać.

I jeszcze pytanie odnośnie do 1%. Tu była podana suma 550 milionów zł z 1%.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chodziło o 2014 r. A ile mogłoby być z 1%? Ile wynosi maksimum?

*(Głos z sali: 1 miliard zł.)*

Na pewno dokładnie nie, bo wiele się wpłaca, ale jest troszeczkę niewpłacone i to różnie...

*(Głos z sali: Około 1 miliarda zł.)*

Około 1 miliarda zł mogłoby być. Dziękuję bardzo.

*(Senator Zbigniew Meres: A skądinąd to ciekawe, czy 1% jest średnią, to znaczy, czy ludzie biedniejsi bardziej...)*

### **Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Czekajcie, moment. Ale jeżeli jest 500 milionów zł, o 50% więcej to byłoby 750 milionów zł. Musiałoby być o 100% więcej, żeby było miliard.

*(Głos z sali: Jeżeli 55%...)*

*(Senator Zbigniew Meres: Jeżeli 55% korzysta z 1% i mamy z tego 550 milionów zł...)*

Aha, 55% ludzi wpłaca.

*(Senator Zbigniew Meres: Tak.)*

To gdyby wzrosło o 50%, to dopiero 75% ludzi by wpłacało.

*(Głos z sali: Jeżeli to jest 75% z całej sumy, to byłby 1 miliard zł...)*

### **Senator Jarosław Obremski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Tutaj są przedstawione dane, ale gdyby pan minister mógł to przypomnieć. Poza 1% stowarzyszenia, fundacje itd. – jest ich ponad sto tysięcy – są finansowane z różnych źródeł.

Ja pamiętam sprawozdanie sprzed dwóch lat. Jakie to są kwoty z tych różnych źródeł? Mówimy o 1%, o 550 milionach zł. Ja mam doświadczenia z ochotniczych straży pożarnych, których jest szesnaście tysięcy, mniej niż związków sportowych, których jest dziewiętnaście tysięcy. Staramy się, żeby co roku o tym przypominać i działać na

rzecz tego, żeby nastąpił zasadniczy wzrost środków z 1%, no i wychodzi to tak, jak wychodzi. To znaczy, nie jest to aż tak zadowalające, jakbyśmy tego oczekiwali, dużym uzupełnieniem są różne źródła finansowania i dlatego ważne byłoby, żeby przy dyskusji o 1% również przypomnieć, jakie to są źródła. I może to jest również przyczyna tego, że starania są mniejsze. Dziękuję.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję panom senatorom za te uwagi, to znaczy pytania, ale też trochę rekomendacje.

Co do wypowiedzi pana senatora Obremskiego to chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście to jest zawsze bariera, jeśli chodzi o dość skomplikowaną procedurę rozliczeń, dlatego też już przez wiele lat obowiązywania ustawy w tym obszarze dokonano w miarę rozsądnych i dopuszczonych przez Ministerstwo Finansów zmian upraszczających, szczególnie dla małych organizacji. I to jest ten kierunek. Bo w moim odczuciu też powinna się zmienić filozofia: nie rozliczamy środków, tylko rozliczamy efekt. Dostałeś tyle i udowodnij, że nie kupiłeś długopisów zielonych i czerwonych – oczywiście to też jest ważne, trzeba to gdzieś tam... – ale że osiągnąłeś efekt, który był założony w powierzonym ci zadaniu.

I to jest ten kierunek, zresztą bardzo postulowany przez... To jest proces i to jest dobrze, organizacje w ramach Rady Działalności Pożytku Publicznego i w ramach innych gremiów bardzo zwracają na to uwagę. Dziękuję jeszcze raz za tę sugestię, rekomendację, bo uproszczona księgowość bardzo mocno pobudza aktywność. Bo tak to ludzie mówią: „Niekoniecznie chcemy”.

*(Senator Jarosław Obremski: Moje marzenie jest takie, że w przypadku dotacji na przykład do 10 tysięcy zł będzie absolutnie uproszczony sposób rozliczeń.)*

Jest, jest.

*(Senator Jarosław Obremski: Bo tego nie było.)*

W tej noweli właśnie to wprowadzamy w przypadku określonych wysokości.

*(Senator Jarosław Obremski: To super.)*

Ja też zauważyłem tendencję, że łatwiej jest samorządowi powierzyć to jakiemuś swojemu podmiotowi. Nie znam się, jak pan senator, na działaniach dotyczących kultury, ale być może w dziedzinie kultury jest to szczególnie widoczne, gdzie indziej nie tak bardzo. Ja też zauważyłem, że lepiej nie ryzykować – takie jest myślenie – lepiej stworzyć swój podmiot, a nie powierzyć to w ramach outsourcingu organizacji pozarządowej, bo NIK rzeczywiście w tym zakresie jest bardziej...

*(Senator Jarosław Obremski: To ja powiem, jak mi tłumaczyła kontrola: jeżeli jest organizacja, która sprowadza filmy, aktorów itd., i sprowadzi Woody'ego Allena, to nie może mu zapłacić więcej niż 5 tysięcy zł.)*

Tego nie słyszałem.

*(Głos z sali: Możliwe.)*

Czy coś takiego miało miejsce?

Ja się spotkałem z tym, że jest niechęć ze względu na to, że kontrola jest bardziej, nie wiem, szczegółowa, ale też... Tak to rozumiem. Zresztą w nowelizacji, którą proponujemy – chciałbym się podzielić z państwem tą informacją – chcemy zmniejszyć obciążenie organizacji wynikające z kontroli prowadzonej przez administrację publiczną. Bo też trudno nieustannie... To nie znaczy, że nie trzeba tego bardzo kontrolować, tym bardziej na zasadzie monitoringu.

Kwestia biznesu i przekazywanych środków. Pamiętam, jak w dawnych czasach, w trakcie naszej działalności senatorskiej przychodziły osoby, które potrzebowały środków na jakąś inicjatywę, na jakiś pomysł. Podmioty, do których się je kierowało, były kiedyś bardziej szczodre, obecnie odnotowuję, że albo mają wybrany swój podmiot, który...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dokładnie. Albo mówią, że one i ich pracownicy przekazują 1% na pewne cele. Więc tak to wygląda. Aczkolwiek ta zmiana, jeśli chodzi o odpowiedzialność biznesu, myślę, została osiągnięta, wiele inicjatyw jest jednak dostrzeganych przez różne firmy, może nie na takim poziomie, jak byśmy chcieli, to ciągle jest za mało.

Tak że, jeśli coś pominąłem... A jeśli chodzi o kwestię poruszoną przez pana senatora Obremskiego, to proszę mnie jeszcze dopytać.

Pan senator Pająk mówił o potrzebie zwiększenia tego na przykład do 2%... To jest genialne, nam się to zawsze podoba, niestety w dyskusjach na poziomie Ministerstwa Finansów nie osiągnęliśmy do tej pory sukcesu, a zawsze chcieliśmy, próbowaliśmy przynajmniej budować to na tej zasadzie, żeby to, co nie zostało gdzieś skierowane, jednak zasililo FIO w tym obszarze. Na razie tutaj sukcesu nie ma, ale przez tyle lat widziałem, że powoli się wykuwają różne pomysły.

No i te środki, o które pytał pan senator. Chodzi o zwiększenie. Jeśli obecnie jest tyle podmiotów czy też tyłu podatników, to jeśli byłoby ich o tyle więcej, to środki byłyby zwiększone proporcjonalnie o taką samą kwotę.

Pan senator Meres pytał...

*(Senator Zbigniew Meres: Inne źródła...)*

Inne źródła. Już odpowiadam, proszę bardzo...

*(Senator Zbigniew Meres: Jeszcze chciałbym spytać, ilu jest ludzi w tych stowarzyszeniach. Bo to też mocno rzutuje...)*

Już odpowiadają moi współpracownicy.

Ja tylko odpowiadam tak: w administracji najpopularniejszym trybem, jeśli chodzi o przekazywanie funduszy, jest otwarty konkurs.

Korzystają z tego podmioty administracji rządowej i samorządowej i dzięki temu mechanizmowi czy zapisowi 70% środków powierzonych organizacjom pozarządowym w 2013 r. to są 2 miliardy 460 milionów zł. Administracja rządowa przekazała w tym trybie 480 milionów zł, administracja samorządowa prawie 2 miliardy zł.

Na podstawie przepisów innych niż ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie organizacje pozarządowe otrzymały łącznie około 970 milionów zł, w tym 200 milionów zł ze środków europejskich. To są dane, które tutaj widzimy.

I jeśli panowie możecie, to proszę o odpowiedzi na pytania uzupełniające.

**Dyrektor  
Departamentu Pożytku Publicznego  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Krzysztof Więckiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o inne źródła, to powiem tak: ponad 50% przychodów organizacji pozarządowych pochodzi ze środków publicznych. Pozostałe – i to jest ponad 6 miliardów zł – pochodzą z innych źródeł. I to są takie źródła... Dane co do zbiorów publicznych dopiero uzyskamy, to są zbiórki publiczne, to jest odpłatna działalność pożytku publicznego, organizacja może nie wchodzić w działalność gospodarczą, ale może pobierać wynagrodzenie, czasami symboliczne, a czasami nie, limitowane kosztami i przeciętnym wynagrodzeniem, trzykrotnością.

I to jest kolejne źródło. Prowadzą także działalność gospodarczą, około 6% przychodów wynika z działalności gospodarczej. Sektor pozarządowy się ekonomizuje także w związku z rozwojem ekonomii społecznej, mamy poważny program w tym zakresie, mamy środki unijne, system pożyczkowy.

I to jest kolejne źródło. Prowadzą także działalność gospodarczą, około 6% przychodów wynika z działalności gospodarczej. Sektor pozarządowy się ekonomizuje także w związku z rozwojem ekonomii społecznej, mamy poważny program w tym zakresie, mamy środki unijne, system pożyczkowy.

(*Senator Zbigniew Meres: Mamy projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym...*)

...który procedowany jest w Sejmie

Darowizny. Niestety 1% je wyparł, został pomylony przez podatników i traktowany jest jako darowizna, a to jest podatek należny, to jest środek publiczny. Darowizny są obecnie bardzo, bardzo ograniczone, wyraźnie widać niedobłą zależność między 1% a darowiznami, ale są też darowizny – o czym pan senator powiedział – wynikające z ulg w CIT, jeśli chodzi o dziesięcioprocentowe odliczenie od podstawy należnego podatku. Sektor biznesowy też tutaj się nie sprawdza, nie ma nawyku, trochę poprawiły swój wizerunek fundacje korporacyjne, donatorskie, no ale są i takie fundacje korporacyjne, które ubiegają się o 1%, czyli coś jest nie tak. Ale kolejnym źródłem finansowania organizacji, co jest bardzo istotne, są składki członkowskie. Policzyliśmy, że gdyby tylko uznać, że ze strażami pożarnymi jest około stu dwudziestu tysięcy organizacji, to jeśli każda z nich ma piętnastu członków, to jest to ogromna masa członkowska, ponad milion członków, tylko gorzej z reprezentatywnością. No nie możemy się policzyć, żeby jak związki zawodowe czy pracodawcy, prawda, mieć parytet wpływu w zakresie reprezentatywności.

Bardzo istotne jest, że wśród środków własnych są także spadki, w wyniku... Myśleliśmy też, że uspię konta zasilą sektor pozarządowy, ale niestety nic z tego nie wyszło.

No i sprzedaż, to jest także ważne, sprzedaż towarów, działalności odpłatnej, nawet może być sprzedaż przedmiotu darowizny, to jest bardzo istotne, żeby to zasilic.

Co do zbiorów, to jak powiadam, będziemy musieli w ministerstwie administracji zasięgnąć... Bo teraz nie mamy obowiązku sprawozdania, musimy to jakoś zrobić.

(*Senator Zbigniew Meres: Panie Przewodniczący, czy można jeszcze?*)

**Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Proszę.

**Senator Zbigniew Meres:**

To ilu jest członków w tych organizacjach? Milion czy trzy miliony?

(*Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Więckiewicz: W siedmiu tysiącach OPP?*)

W stu dwudziestu...

**Dyrektor  
Departamentu Pożytku Publicznego  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Krzysztof Więckiewicz:**

Myśmy na ogólnopolskim forum inicjatyw pozarządowych się policzyli: są to grubo ponad dwa miliony.

(*Senator Zbigniew Meres: Czyli blisko trzy miliony.*)

Blisko trzy miliony.

(*Senator Zbigniew Meres: Ja rozumiem, że różnego rodzaju źródła dają pieniądze dla tych stowarzyszeń, dla liczby członków na poziomie około 2 miliardów, tak?*)

Mniej więcej tyle.

(*Senator Zbigniew Meres: Jasne. Dziękuję.*)

**Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Nie widzę więcej zgłoszeń...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Można, Panie Przewodniczący?

Jedna bardzo ważna informacja dla państwa. Otóż obecnie procedowana jest ustawa o rachunkowości, gdzie przewidziano, że organizacja, która osiąga przychód nie większy niż 100 tysięcy zł, wpisuje się do uproszczonej księgowości, to dotyczy 79% organizacji pozarządowych.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

**Przewodniczący Janusz Sepiół:**

Proszę państwa, są niewłączone mikrofony, państwo się nie przedstawia, nie będzie po tym żadnego śladu.

Mnie ciągle tylko jeszcze niepokoi problem zaangażowania samorządów we współpracę z organizacjami porządku publicznego. Ciągle się zastanawiam, czy skoro mamy takie organizacje, jak na przykład Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, powołana przez Jerzego Regulskiego, która ma oddziały w połowie województw, to nie można ich trochę wykorzystać do jakichś szkoleń, działalności edukacyjnej, promocyjnej. Może też jakiś system wynagradzania... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...są szczególnie skuteczne, dobre we współpracy z organizacjami poza-



rządowymi, może tutaj by trzeba było pomyśleć o jakimś projekcie, ale to są luźne uwagi na przyszłość.

Rozumiem, że możemy przyjąć, że komisja z satysfakcją zapoznała się ze sprawozdaniem z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego.

Dziękujemy panu ministrowi, a w pewnym sensie resortowi za przygotowanie sprawozdania i za wszystkie inicjatywy, które przyczyniły się do tego, że dało się opracować raport.

Dziękuję bardzo i zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 33)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii